

Transfer Michaela Bradleya do Romy staje się powoli pewnego rodzaju telenowelą. Gracz jest od kilku dni po testach medycznych, jednak od jeszcze dłuższego czasu wiadomo, że chodzi o "detale". Portal *calciomercatoweb.it* skontaktował się z agentem piłkarza, Alberto Faccinim.

Zawodnik jest zadowolony z ewentualnego transferu? Zgodziliście się już z Romą?

- Nie czeka na nic innego, praktycznie od kilku dni czekamy, osiągnęliśmy porozumienie z Romą, teraz musimy czekać na decyzję klubów.

Kiedy twoim zdaniem zostanie sfinalizowana umowa?

- Mam nadzieję, że wszystko zostanie dopięte jak najszybciej. Zespół już trenuje, a on traci dni. Logicznym jest, że dopóki jest graczem Chievo, robi to tutaj, jednak jeśli ma być przetransferowany, lepiej, żeby trenował z nowymi kolegami.

Co blokuje zamknięcie umowy?

- Nie wiem jakie są konkretnie problemy, należy zapytać Sabatiniego i Sartoriego, tylko dlatego jeszcze się nie przeniósł.

Jakie są plany chłopaka?

- Czekamy aż do nas zadzwonią, podpiszemy kontrakt i potem wyjedzie, aby dołączyć do Giallorossich.

Autor: abruzzi